

Jan Materak plut. osadnik wojskowy
urodz. w dniu 1.I.1894 roku ionaty.

W dniu 10.II.1940 roku o godz. 6^{te} rano.
zjawilo się u mnie w domu 3^{ch} funk. N.K.W.D.
wraz z dwoma niebezpiecznymi komunistami (jeden rzyd
jeden prawostawny) jeden N.K.W.D. krzyknął „roki w mierd”.
Domagając się wydania broni.

A gdy po przewróceniu wszystkiego w mieszkaniu
do góry nogami broni nie znalaziono. oświadczyli mi
ie wracając i dziećmi będą przesiedloną do innej
obłasci, a za 30 minut muszę już być na podwodzie
która już stała na podwórku.

Na taką wiadomość dzieci zaczęły płakać a iona rzuciła.

Wtedy funk. N.K.W.D. odgarnię raklet i w końcu
wykrzyknął: ie wiecie, wszystkie i powyrzuc na zanie.

Tak ie po upływie 30 minut już mnie z dziećmi
i ioną wzięto przy 35 st. mrozu do kolei 20 kil. choć
kolej była na miejscu.

W towarowych wagonach zamkniętych przywieziono
nas do st. Kostas skąd 20 kil. podwodami na przystłek
Driabryno rejonu Krasnoborskiego obłasci Archangielskiej.

Przystłek Driabryno położony jest pomiędzy wiekami
Driminobitnosa i Potojem, a z drugiej strony obłasci
Kotani.

Była to prawdziwa nylgarnia kamarów gdzie
latem nieamtosiernie nas gryzły przy pracy.

Brudaki były z podniejnych scian i desek wewnątrz.
wyderano trocinami, gdzie gdzieś było się ogromna
ilość pluskiem, które nigdy nie dawały ludzom się wyspać.

ogólna ilość wygnańców na Azyn porożku wynosiła na Azyn około 12 tysięcy, byli to osadnicy wojskowi kolonisci z Moskwy i gajoni.

hina pracowaliśmy w lesie przy wyrębie drewna latem na rzecz przy opłacie drewna.

Pracowaliśmy od 2^{ch} rubli do 7^{min} na dzień.

Mammy obiad w stołowej kosztował 5 rubli a za resztę Aurela było rzeź smiadanie i kolacje i przetrzymać rodzinę. A gdy ta rodzina była liczna? to nie nadanego starczyło tych rzeczy co z sobą kto przyniesie bo Aurela było sprzedać i cała rzeź.

Stosunki między nami były dobre za wyjątkiem pałuszów sprzedawczyków rzeźców. Ale byli to przeważnie przewoźnicy gajoni.

Porozumienia moralny i umysłowy był dość wysoki.

Stosunek władz NKWD do nas był bardzo surowy bezwzględny.

Warto że dzieci czy kobiety odeszły o kilometr do lasu na zapłaty czy grupy czy też karafki do kochanku. Kupić byliśmy bezwzględnie karani przenieście od 25 rubli do 50 rubli.

A warto że jakies ktos nieoglednie stawa wyponiedzial skargwanogo na Angotermisone wiezienie.

Kilko to leprzych kolakow i kolek gdzies wymierzono od nas tak ze po amnestji gdziny wyjechali to ich jemes nie bylo.

Pomoc lekarska byla nijakie ruzkoma bo lekarstw prawie wcale nie bylo za wyjątkiem hiny i badanie krwi.

Niektore stare rodziny wymieraly rade z powodu niezyczenia i zimna, bo odzienie moglo kupic tylko 5% radej ludnosci jaka byla na posiołku.

Z powodu takich opłakanych warunków iponowionych i odzieranych przestalo po nas na posiołku Dziabynko dwiescie przegit przewaznie matki dzieci mnie sci Azyn zmarł z przezbienia w podróży.

Niemato tej luidi matko w sile wieku jak osad. wytk. Dzikienica lesniczy Pietkiewicz kol. Chruscik i wiele innych mezczyzn i kobiet.

Listy z kraju dostawaliśmy ale nie wszystkie bo cenzura sowiecka do nas byla bardzo ostro.

Po wielkich staraniach z naszej strony u władz NKWD. Prace nas grupami po kilkanascie rodzin walczyli i w listopadzie 1941 roku po wykupieniu sobie wagonów z kamlet wyjechaliśmy do Borotuku lere po 9 tygodniowy podróży wystawiano nas koto Tarskientu gdzie przy wyprawie 300 gr. marnego zbiora musieliśmy starne dzieci kobiety i mezczyzni pracowac przy kopaniu Tarskrebkier Kanatu. mate dzieci musiały zbierac kawałce i wysusic te korzenie.

Tam to w niesmersnym urbeckim kotehonie w lutym 1942 roku w nieparlonych warunkach porostawiliśmy swoje dzieci iony i starców a sami mezczyzni udaliśmy się do Czek-Paku 8⁹ Dywizji aby stac się ruzonem obrozcami Gjerzyny.

M. M. M. plub.